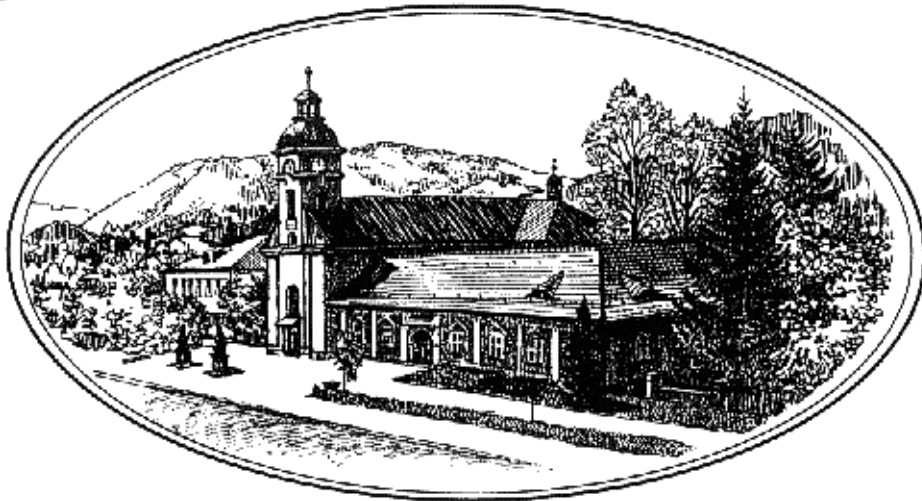


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 39(1112) 27 września 2015 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## **XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA**

### **Monopol na Bożą łaskę**

Zdanie: „Prawda jest tylko w Kościele Chrystusa”, jest do przyjęcia jedynie wówczas, gdy się uznaje, że Kościół Chrystusa jest wszędzie tam, gdzie jest prawda. Zbyt wielu ludzi chciałoby zmonopolizować łaskę Bożą i zamknąć ją w instytucji. Kościół Apostolski jest odpowiedzialny za głoszenie Ewangelii na ziemi i za wiarygodność słowa przepowiadanego, ale mając jasne upomnienie zarówno Mojżesza jak Jezusa, bynajmniej nie chce ograniczyć działania Bożego wyłącznie do zasięgu swego instytucjonalnego działania.

Warto zatrzymać się nad wymownymi tekstami Biblii. Oto w Księdze Liczb czytamy, iż Mojżesz sterujący życiem narodu wybranego, przez radę siedemdziesięciu starszych, przekazał im ducha prorockiego. Dwu z nich nie było na zebraniu, a przebywali w obozie, ale Duch wypełnił również ich. Jozue z zazdrości prosi Mojżesza, by im zabronił prorokowania. Mojżesz wytyka zazdrość synowi Nuna i wyraża swoją radość z Bożego działania wykraczającego poza ludzkie obliczenia. Chciałby, by cały lud prorokował.

Mojżesz rozmawiał z Bogiem twarzą w twarz, on wiedział, że nikt nie może mieć monopolu na działanie Boga, wiedział, że trzeba się radować każdym znakiem tego działania w świecie.

Historia się powtarza w życiu Jezusa. Oto uczniowie donoszą Mu, że ktoś nie należący do ich grona, w imię Jezusa wyrzucał złe duchy i zabronił mu. Typowo monopolistyczne myślenie uczniów Chrystusa. Mistrz prostuje ich poglądy i domaga się, by nie przeszkadzali tym, którzy czynią cuda w Jego imię.

Co więcej, Jezus stara się doprowadzić uczniów do bardzo pozytywnego oceniania ludzi. Jego zdaniem: „Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami”. Jest to istotny element apostołskiego działania. Traktować

wszystkich, którzy nie są wrogami, jako swoich sprzymierzeńców potrafi jedynie ten, kto nie jest ciasny, nie domaga się zawsze i wszędzie zdecydowanego opowiedzenia się „za” i „przeciw”. Wielkie decyzje dojrzewają czasem latami. Każdy nacisk na ich przyspieszenie może okazać się na dłuższą metę zgubny. Do takich decyzji należy opowiedzenie się po stronie Jezusa. Mistrz radzi, by wszystkich, którzy nie są przeciwnikami traktować jako swoich. Łaska do nich trafi, gdy nadejdzie ich godzina.

Te dwa wydarzenia - jedno ze Starego Testamentu, drugie z Ewangelii - należy dokładnie przemyśleć i przenieść we własne życie. Nie dziwny się, gdy Duch Święty działa daleko poza granicami, w których widzialnie Kościół organizuje życie. Miejmy odwagę zaufać Bogu wtedy, gdy nawet nasi bliscy nie dorastają jeszcze do zdecydowanego opowiedzenia się po stronie Kościoła. Czasem trzeba czekać na taką decyzję całymi latami. Czekanie to z naszej strony winno zamienić się w usilną modlitwę oraz w wielką życzliwość dla nich. Te dwa duchowe ramiona nie pozwolą im odejść i zginąć.

Tak często wg ludzkich obliczeń wypadałoby załamać ręce śledząc ścieżki, jakimi daleko od Kościoła wędruje wielu ludzi. Działanie łaski przekracza na szczęście ludzkie obliczenia, co pozwala ufać w potęgę modlitwy i naszej ofiary. Warto o tym pamiętać, gdy obok jest wielu ludzi uprzedzonych do urzędowych przedstawicieli Kościoła, a otwartych na działanie Ducha. Wcześniej czy później ten Duch doprowadzi ich do spotkania z przebaczącym Bogiem i wprowadzi we wspólno-

tę świętych. Kościół, który od strony duchowej jest wielkim świętych obcowaniem, ogarnie każdego, kto przyjmuje łaskę. Jeśli się to dokona jeszcze tu na ziemi i dotrze do świadomości danego człowieka, przeżywającego przebaczącą miłość Boga, dostrzeże on i przebacząca miłość Kościoła jako braterskiej wspólnoty żyjącej Ewangelią.

### **LITURGIA SŁOWA**

**I czytanie:** Lb 11,25-29

**Psaln:** Ps 19,8.10.12-14

**II czytanie:** Jk 5,1p6

**Ewangelia:** Mk 9,38-43.45.47-48

*ks. Edward Staniek*

## Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu (Ps 138)

Pouczenia Jezusa zawarte w Ewangelii, którą wysłuchamy w XXVI niedzielę zwykłą roku kościelnego, są procesem formacji uczniów, ich uzdrawiania, przemiany myślenia, podejścia do faktów, przede wszystkim zmiana mentalności. Ten proces trwa nadal. W poprzednim tygodniu byliśmy świadkami sytuacji, w której Jezus wskazał, kto jest pierwszy wśród Jego uczniów. Dziś Pan dotyka uczucia zazdrości, rodzącej się z faktu, że ktoś nie chodzi z nimi, a w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu... Jezus poucza jednak, iż nie należy tego czynić, ponieważ ten ktoś: nie jest przeciwko nam... (MK 9,38-43.45.47-48).

Inną drogą wzrostu duchowego jest unikanie dawania powodu do zgorznienia lub wciągania na drogę grzechu małych, z którymi utożsamia się Jezus, którzy wierzą. Jak bardzo ten temat jest dziś aktualny. Wydaje się, że bardziej dziś niż kiedykolwiek. Musimy być bardzo czujni. Ewangelia jest skarbnicą wszelkiej mądrej wiedzy. Nauczmy się czerpać z tego skarbcza. Nie wolno w imię postępu i XXI wieku pozwalać na gorszenie maluczkich. Uchowaj Boże. Jesteśmy zalewani pornografią, zabójstwami, rozbojami. Co powiem Bogu na sądzie? Jezusowi nie chodzi o pozbywanie się członków naszego ciała, ale o odcięcie się od zła, które możemy czynić przez ręce, nogi, oczy... Często to zło sprowadza nas na drogę potępienia, więc jasne, że lepiej jest być zbawionym aniżeli potępionym przez grzechy dokonane przez te członki. Boże dobry i miłosierny. Spraw, abym zdobył się na radykalizm odcięcia się od zła, od grzechu i wszelkich pokus osaczających moje członki. Abym w wolności serca wybrał tę drogę po której chcesz mnie prowadzić, aby osiągnął zbawienie. Ojczy pełen miłości. Spraw, abym został wielkim świętym, bo Ty jesteś Świętym.

W wspomnienie świętego Wacława męczennika, usłyszemy perykopę ewangeliczną o tym, który z uczniów jest największy... (por Łk 9,46-50). Synopsę tej perykopy usłyszeliśmy w zeszłym tygodniu z Ewangelii wg świętego Marka, teraz wg świętego Łukasza. Choć jest podobna, to jednak w treści się różni. Jezus pokazuje, w jednej i drugiej Ewangelii, że wielkość wygląda zupełnie inaczej aniżeli nosimy je w swoich myślach. Wielki w sercu Boga to ten na końcu, ostatni, to ten pogardzany często przez wszystkich, to ten, na którego nikt nie zwraca uwagi, bo to ten od najniższych posług. Święty Wacław jest tego też przykładem. Choć był księciem, bardzo się troszczył o biednych, najmniejszych, pogardzanych w imię Jezusa. Sam też był pogardzany przez jemu najbliższych, dla których liczyła się władza i bogactwo. Zapłacił cenę najwyższą – życiem. Bóg wynagrodził mu życiem wiecznym w chwale nieba jako męczennik. Chrystusie, mój Panie. Chcę patrzeć na drugiego człowieka, tego najmniejszego i pogardzanego i widzieć w nim wielkość. Twoją wielkość.

We wtorek, w święto świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała, usłyszemy historię o Natanaelu. Wprowadzi nas w głąb rzeczywistej obecności i działania Boga w naszym życiu. Świadczą o tym słowa: Skąd mnie znasz? To powinno i w nas zrodzić niepokój prowadzący do zastanowienia się i refleksji: ile Bóg wie o mnie; czy wszystko zna, każde moje poruszenie, nie tylko to widoczne na zewnątrz, ale jeszcze bardziej to, co dzieje się we mnie – o czym myślę, przeżywam – słowem, każde moje westchnienie, wszystko, czym żyję. Na co dzień nie zastanawiamy się i nie przeżywamy tej duchowej bliskości i obecności, ale są jednak chwile, takie jak w życiu Natanaela, że stajemy przed realnym i rzeczywistym doświadczeniem takiej bliskości. Prośmy naszych świętych Archaniołów, którzy dani są nam do pomocy, aby Bóg leczył nasze ciała, ale przede wszystkim dusze, abyśmy na każde Boże wezwanie odpowiadali Bogu nasze TAK oraz, aby bronił nas od złego. Wspomagajcie nas w walce ze złym, abyśmy osiągnęli żywot wieczny. Jezus podaje konkretne kryteria, które pomogą nam podjąć decyzję pójścia za NIM. Chrystus jasno określa to, od czego trzeba się oderwać, by być wolnym, i co też może nas spotkać na tej drodze. Słuchając tych słów z Ewangelii wg świętego Łukasza rozdz. 9, wers od 57 do 62, możemy odnieść wrażenie, jak gdyby Jezus studził zapał, jaki powstawał w sercach ludzi pod wpływem spotkania z Nim.

Innym zaś wskazuje, by nie zajmowali się rzeczami niepotrzebnymi – niech nimi zajmują się ci, którzy żyją w tym świecie, żyją jego realiami. Powołanie do głoszenia królestwa Bożego nie może być podzielone i rozdane. Czy w swej decyzji pójścia za Bogiem i Jego drogą w swoim życiu jestem konsekwentny, czy nie ma w niej kompromisów czy odstępstw? Święty Hieronim nie miał tego problemu. Poszedł za swoim Mistrzem, żył w miejscu Jego narodzenia i przetłumaczył Biblię na język łaciński zwany Wulgatą. Powierzył Bogu swoje talenty i Bóg to wykorzystał dla swojej chwały. Dzięki temu możemy dziś czerpać mądrość z tych ksiąg Pisma świętego.

W czwartek będzie mowa o misji. Misją Jezusa, oprócz głoszenia królestwa Bożego - Dobrej Nowiny, było również przekazywanie Bożego pokoju. Dziś wielu ludzi skarży się na brak pokoju w sercu. Jezus dzisiaj również potrzebuje apostołów pokoju, którzy będą przygotowywali drogę dla swojego Mistrza, którzy będą nieśli pokój Chrystusa tam, gdzie panuje strach, lęk, depresja, bezsensowność. Zatrzymajmy się na słowach Pana: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Zastanówmy się, co Jezus chce nam dziś przez te słowa powiedzieć albo do czego zaprosić? Pójście za Jezusem nie jest drogą łatwą, uslaną różami i to w dodatku bez kolców. Tego też doświadczyła święta Tereska od Dzieciątka Jezus, patronka dnia. Może warto przy okazji zadać sobie pytanie: jak wygląda moje pójście za Chrystusem? Jezus nie ukrywa niczego przed nami, ale mówi te same słowa, które wypowiedział do siedemdziesięciu dwóch: „Idźcie, oto posyłam was jak owce między wilki” (Łk 10, 1-12). Czy mam w sobie tyle zapału i odwagi, aby powiedzieć Jezusowi: Oto jestem Panie, pošlij mnie? Jeśli tak, to podziękujmy Panu Bogu za tę odwagę i gotowość, jeśli nie, to o nią prosimy.

W piątkowym czytaniu znów usłyszemy pytanie uczniów o to, kto jest największy? Tym razem jest to fragment z Ewangelii wg św. Mateusza (Mt 18, 1-5.10). Zachęcam do „zabawy” z Pismem świętym, aby z trzech Ewangelii synoptycznych porównać podobne do siebie treści. Jest to świetna nauka czytania Pisma świętego. Ale do rzeczy. Bóg jest naszym Ojcem, a my Jego dziećmi! W naszych sercach rodzi się wiele pytań, z którymi nie zawsze sobie radzimy. Tym bardziej, jeżeli dotyczą życia wiecznego. Jezus w swoich opowieściach pragnie uczniom wyjaśnić i przybliżyć prawdę o królestwie niebieskim. Natomiast uczniów interesuje teraz, kto z nich w nim będzie największy. Tutaj ujawnia się ludzka chęć i żądza bycia kimś oraz pogoń za wielkością w oczach tego świata. Jezus na postawione pytanie odpowiada postawą dziecka, które ufa swojemu ojcu i matce bezgranicznie. Bóg, który kocha nas ojcowską miłością, oczekuje od swoich dzieci takiej właśnie postawy: całkowitego zaufania i zdania się na Niego. Piękny jest obraz dziecka, które skacze z krzesła czy stolika w ramiona kochającego ojca, bo jest przekonane i pewne, że on je złapie i nie pozwoli mu zrobić sobie krzywdy. Czy potrafisz tak zaufać Bogu? Może mam obawy i lęki lub nie dowierzam, że On mnie naprawdę ukochał aż po szaleństwo krzyża, w swoim Synu Jezusie Chrystusie? W dzień świętych Aniołów Stróżów zachęcam do odnowienia relacji ze swoim Aniołem Stróżem, abyś mógł poczuć się jeszcze bardziej kochanym przez Boga i kochać w prostocie i szczerości dziecka. Czekam na perspektywę życia wiecznego. Ewangelista Łukasz łączy ze sobą trzy sprawy:

- powrót siedemdziesięciu dwóch z radością;
- Jezusowe rozradowanie się w Duchu Świętym;
- oraz łaskę, władzę i moc płynące dla uczniów z bycia z Nim.

Radość jest tu oznaką i zapowiedzią Jezusowego zwycięstwa. Uczniowie są pełni podziwu i zachwytu, widząc owoce i moc swego działania w Jego imię. Aby nasze życie było owocne i owocne, potrzebna jest nam ta bliskość i głęboka więź z Jezusem, gdyż tylko w Nim i Jego imieniu jest nasze zwycięstwo (por. Łk 10,17-24). Prośmy o pomoc naszą Mamę, Maryję, Królową Różańca świętego. Prośmy ją o orędownictwo, abyśmy z radością przygotowali się na peregrynację Jezusa miłosiernego w Jego wizerunku. Niech owoce tego nawiedzenia sprawią, że nasze imiona będą zapisane w niebie. Amen

Wasz brat Franciszek

## Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu -relacja z pielgrzymki stow. AVE

*Skąd jesteście? To pytanie często było nam zadawane w różnych językach. O dziwo wiadomo było o co pytają. Powtarzaliśmy, że jesteśmy katolickim Chórem AVE z Ustronia z Polski. Nasz chór działa już 35 rok i właśnie dla uczczenia tego wydarzenia, dziękując za otrzymane łaski i prosząc o dalszą opiekę nad członkami chóru i ich bliskimi odbyliśmy pielgrzymkę do Rzymu.*

W piątek 11.09.2015 r. rozpoczęliśmy naszą wyprawę od mszy świętej w kościele pw. św. Klemensa w Ustroniu.

Noc spędziliśmy w autobusie, ale nagrodą był wspaniały poranek. Powitały nas Alpy i widok słońca przebijającego się przez góry jasnymi, długimi smugami. Zaśpiewaliśmy „Kiedy Ranne Wstają Zorze”. Pieśni i piosenki, a także modlitwa, towarzyszyły nam przez cały czas pielgrzymki.

Sobota była poświęcona Sanktuarium św. Domku w Loreto. Jest to część domu z Nazaretu, w którym urodziła się i wychowała Maryja, doświadczyła zwiastowania i w którym mieszkał w dzieciństwie Jezus Chrystus. Domek ten znajduje się w centrum Bazyliki i został obudowany marmurowymi rzeźbami. Chór śpiewał na mszy świętej w Bazylice w Kaplicy Polskiej.

Byliśmy także na cmentarzu żołnierzy polskich w Loreto, na którym znajduje się 1112 grobów polskich żołnierzy z czasu II wojny światowej (II Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. broni Władysława Andersa). Polacy zdobyli Loreto, Recanati, Osimo, Castelfidardo i wzgórze San Pietra i podeszli pod Ankonę, płacąc ofiarę z krwi i życia. Modliliśmy się w intencji tych, którzy odeszli walcząc ze złem i okrucieństwem najeźdźców po to byśmy dzisiaj mogli cieszyć się pokojem.

Następnego dnia dojechalśmy do miejsca cudu eucharystycznego w Lanciano. Cud ten zdarzył się w VIII stuleciu w małym kościółku pod wezwaniem świętego Legoncjana. Zdarzył się z powodu wątpliwości mnicha bazylikańskiego w prawdziwą obecność Pana Jezusa w Eucharystii.

Z Lanciano dotarliśmy do Manopello. Jest to sanktuarium św. Oblicza. Mieliśmy możliwość modlitwy i zobaczenia bardzo delikatnej chusty z bisioru (morskiego jedwabiu), na której widoczna jest twarz Chrystusa, w momencie zmartwychwstania. Podobizna ta ma cechy jakie posiada fotografia, hologram (trójwymiarowość) a także szkic. Podobizna ta była przebadana przez naukowców i nie stwierdzono na niej śladów farb, ołówka czy pędzla. Uznano, że jest to część całunu Jezusa, a rysy twarzy i ślady ran są usytuowane tak jak w całunie turyńskim. W kościele pw. św. Klemensa odwzorowanie tej chusty znajduje się w VI stacji drogi krzyżowej.

W kaplicy Bazyliki św. Oblicza chór śpiewał na mszy świętej modląc się z pozostałymi pielgrzymami. A w drodze do Monte S. Angelo sanktuarium św. Michała Archanioła odmówiliśmy różaniec w intencji tych, którzy nie mogli z nami wyruszyć na pielgrzymkę.

Dotarliśmy do jednego z najświętniejszych w Kościele kato-

lickim sanktuariów ku czci świętego Michała Archanioła. Na szczyt góry, na którym wznosi się jedyna w swoim rodzaju bazylika (na wysokości 856 m n.p.m.) Na wzgórze dojechalśmy drogą wijącą się wieloma serpentynami ze wspaniałymi widokami. Niebiańska Bazylika, gdyż jako jedyna świątynia na świecie nie została nigdy poświęcona ludzką ręką, zrobiła na nas niesamowite wrażenie. Centralnym jej punktem jest grotta, w której objawił się św. Michał Archanioł. W głębi, w prezbiterium, stoi zanurzona w półcieniu, wykonana z białego marmuru rzeźba św. Michała Archanioła, który zwycięża szatana. Posąg jest zamknięty w srebrno - kryształowej urnie, umieszczonej w grocie w 1507 roku. W kaplicy spowiedzi o Sanktuarium opowiadał nam jeden z polskich księży michalitów.

Stąd wyjechalśmy do San Giovanni Rotondo miejsca, w którym 52 lata żył i pracował św. Ojciec Pio z Pietrelcina (od 1916 roku). W mieście znajduje się kilka ważnych obiektów, najważniejsze z nich to stary kościółek i bazylika poświęcona Matce Bożej Łaskawej, opiekunce miasta. Obraz z Matką Bożą Łaskawą z XIII wieku, jest na głównym ołtarzu w kościółku. Stary Kościółek z 1540 roku, w którym Ojciec Pio miał posługę. Jednym z miejsc związanych z Ojcem jest boczny ołtarz św. Franciszka, przy którym celebrował msze święte w latach 1945 – 1959. Przy tym ołtarzu wraz z pielgrzymami z różnych stron świata braliśmy udział we mszy świętej. Sprawował ją ks. Antoni Sapota, a oprawę muzyczną prowadził chór Ave.

Weszliśmy do najważniejszego miejsca w tym kościele - do chóru zakonnego, na którym Ojciec Pio otrzymał pod cyprysowym krzyżem stygmaty. Później przeszliśmy do Bazyliki, wybudowanej w latach 1956 do 1959 (z powodu coraz większej liczby wiernych przybywających do San Giovanni Rotondo). Byliśmy też w części kompleksu kapucynów z celą, w której mieszkał i żył Ojciec Pio. Zeszliśmy do krypty, w której od śmierci Ojca w 1968 roku, spoczywały jego szczątki, a następnie relikwie i szczątki zostały przeniesione do nowego Kościoła pod wezwaniem Świętego Ojca Pio. Świątynia ta może pomieścić 10 tysięcy wiernych, a została wybudowana w 2004 roku. To w niej, w głównym filarze znajduje się relikwia Świętego. Obok sanktuarium usytuowany jest Dom Ulgi w Cierpieniu, jeden z największych ośrodków medycznych we Włoszech (na 1350 łóżek).

Bardzo ważnym miejscem w San Giovanni Rotondo jest również droga krzyżowa znajdująca się na zboczu wzgórza Castellano. W dolnej części stoi figura wiekowego, pochylonego, schorowanego św. Ojca Pio. Powyżej nad schodami usytuowano wykonaną z białego kamienia płaskorzeźbę wyobrażającą Maryję z Dzieciątkiem, a na samej górze wielkich rozmiarów figurę Chrystusa Zmartwychwstałego. Pomimo 30° C w cieniu część pielgrzymów przeszła całą drogą krzyżową.

W drodze do Monte Cassino wstąpiliśmy na plażę w miejscowości Scauri. Było ciepło i można było się kąpać. Mieliśmy malutkie wspomnienie lata.

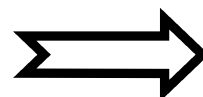
Wtorek to dzień, w którym odwiedziliśmy Monte Cassino. Spoczywa na nim 1080 poległych żołnierzy Rzeczy- ➡ str. 4

**RESTAURACJA  
BAHUS**

www.bahus.pl

**Restauracja BaHus**  
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.  
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**  
**ul. 9 Listopada 10**  
**tel. 33 854 26 72**  
**kom. 602 831 296**

→ str. 3 pospolitej wszystkich wyznań: katolików, grekokatolików, prawosławnych, protestantów, żydów i muzułmanów wyprowadzonych przez gen. Andersa z "nie ludzkiej ziemi" z sowieckich obozów.

Byliśmy również w Klasztorze Benedyktynów, gdzie braliśmy udział we mszy świętej i śpiewaliśmy na niej.

**Klasztor na Monte Cassino** jest jednym z najważniejszych duchowych miejsc chrześcijańskiej Europy. Św. Benedykt przebywał w nim aż do swojej śmierci. Na Monte Cassino umarła również jego siostra bliźniaczka św. Scholastyka, założycielka zakonu benedyktynek w Piemarola. Szczątki tych dwojga świętych są najcenniejszymi relikwiami opactwa.

W czasie II wojny światowej miały tu miejsce walki pomiędzy wojskami alianckimi a niemieckimi. W skład wojsk alianckich wchodził 2 Korpus Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Wł. Andersa, którego żołnierze jako pierwsi zawiesili biało-czerwoną flagę po zajęciu wzgórza opuszczonego przez wojsko niemieckie.

W **Cassino** weszliśmy też na cmentarz żołnierzy niemieckich. Okazało się, że w jednym z grobów na tym cmentarzu leży wujek naszej koleżanki. Gdy miał 16 lat został zaciągnięty do armii niemieckiej. Dano mu dwa wyjścia: śmierć albo służbę w wojsku. Rodzina przez wiele lat poszukiwała go poprzez Czerwony Krzyż aż po latach przyszła wiadomość, że zginął i że leży na cmentarzu w Cassino. Przechodząc wzdłuż lasu krzyży czytaliśmy nazwiska wśród, których dużo świadczyło o ich polskim pochodzeniu. Tak mało się mówi o tragedii Polaków, którzy zmuszeni byli walczyć przeciwko sobie w różnych armiach. Pomodliliśmy się w ich intencji.

Na nocleg pojechaliśmy do **Fiuggi**. Miejscowości uzdrowskiej z termami, z piękną starożytną częścią. Wieczorny spacer po urokliwych wąskich uliczkach starego miasta jest niezapomnianym wspomnieniem.

Następny dzień to był ten najważniejszy. Wstaliśmy bardzo wcześnie, śpiesząc się na audiencję generalną w **Watykanie** na placu św. Piotra. Weszliśmy na plac w momencie, gdy był wypełniony w 1/3 ale w ciągu krótkiego czasu wypełnił się pielgrzymami z całego świata. Przed nami siedzieli pielgrzymi z Argentyny, obok grupa bierzmowanej młodzieży z Niemiec, za nami byli pielgrzymi z Japonii, Chin, Meksyku i innych państw. Razem z nami modlił się cały świat i nie są to puste słowa. Na telebimach widzieliśmy spotkanie różnych grup z Papieżem Franciszkiem. Nagle, w rogu placu, zrobiło się niewielkie zamieszanie. Pojawił się papa mobile. Papież przejeżdżając wśród wiernych witał się z nimi, błogosławił. Przejechał w niewielkiej odległości obok nas. Potem było przywitanie wszystkich pielgrzymów i kazanie Papieża Franciszka dotyczące rodzin (w kilku językach: angielskim, niemieckim, hiszpańskim, słowackim, włoskim, arabskim, oczywiście polskim...) Wspólna modlitwa Pater Noster i błogosławieństwo zakończyły audiencję.

Po audiencji mieliśmy możliwość obserwowania różnych grup, które oczekiwały na przewodników, szczególnie wyróżniali się Meksykanie, głośno śpiewali, tańczyli, dołączyli do nich Argentyni i Hiszpanie. Było to bardzo sympatyczne przeżycie.

Zaczęliśmy zwiedzanie zabytków **Rzymu** (Plac Navona z Fontanną Czerech Rzek, kościołem św. Agnieszki). Przeszliśmy pod pałac, w którym znajduje się Senat, kościół św. Franciszki, Panteon. Zobaczyliśmy Fontannę di Trevi, Schody Hiszpańskie. Byliśmy na wzgórzu Monte dei Cocci. W kościele polskim pw. Chrystusa Zmartwychwstałego mieliśmy mszę i znów śpiewał chór.

Po mszy dotarliśmy do Bazyliki św. Pawła za Murami jed-

nej z czterech bazylik papieskich (dawniej zwanych patriarchalnymi) znajdujących się na terenie Rzymu i Watykanu. Było tam miejsce pochówku świętego Pawła.

Do Fugii wracaliśmy przez dzielnicę Rzymu wybudowaną na polecenie Mussoliniego. Bardzo nowoczesną jak na ówczesne czasy (hala widowiskowo - sportowa, osiedla z parkami).

Kolejny dzień zaczęliśmy od nawiedzenia Bazyliki św. Piotra w Watykanie. Tutaj **uczestniczyliśmy we mszy świętej przy grobie św. Jana Pawła II w Kaplicy Świętego Sebastiana**. To była wyjątkowa, wzruszająca msza. Niewiele grup odwiedzających Watykan ma taką możliwość. Tuż po mszy zamknięto dostęp do kaplicy. Po mszy kontynuowaliśmy nawiedzenie Bazyliki. Na placu św. Piotra doszliśmy do miejsca, w którym był postrzelony św. Jan Paweł II. Przeżyliśmy chwilę refleksji i modlitwy. Następnie ruszyliśmy na Kapitol, Forum Romanum potem Wzgórze Palotyńskie, z którego roztaczał się widok na starożytny Rzym z Koloseum w głębi. Widzieliśmy Romusa i Romulusa karmionych przez wilczycę kapitolijną. Podeszliśmy do Koloseum, w którym w dzisiejszych czasach papież odprawia drogę krzyżową.

Dotarliśmy do Bazyliki Matki Bożej Większej (wł. *Basilica Papale di Santa Maria Maggiore*) – bazyliki tytularnej położonej na wzgórzu Eskwilin w **Rzymie**. Znajdują się w niej Relikwie Żłóbka Świętego przy, których zaśpiewaliśmy kolędy. Pielgrzymi z całej Bazyliki przyszli posłuchać i znów padały pytania skąd jesteście? Papież Franciszek często przychodzi do tej Bazyliki by złożyć drobny bukiet przed Matką Bożą. Tutaj też papież odprawia mszę św. w dzień Bożego Ciała.

Potem byliśmy w Bazylice na Lateranie poświęconej Janowi Chrzcicielowi, a także doszliśmy do dawnej kaplicy papieskiej, w której znajduje się obraz Chrystusa. Zgodnie z legendą malować go zaczął św. Łukasz a ukończyli aniołowie. Widoczny jest przez okratowane okienko, do którego prowadzą Święte Schody, po nich do Piłata wchodził Jezus. Zostały przywiezione z Jerozolimy.

Zmęczeni upałem i nadmiarem wrażeń powróciliśmy do **Fuggi**.

Przedostatni dzień pielgrzymki to wizyta w **Asyżu** w Bazylikach św. Franciszka i św. Klary. Braliśmy udział we mszy świętej w kaplicy, w której modlił się kiedyś św. Franciszek. Mszę uświetniał Chór AVE.

Nawiedziliśmy również Bazylikę Matki Bożej Anielskiej z Porcunkulą, która dzisiaj znajduje się w jej wnętrzu. Porcunkula to kaplica pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej, którą św. Franciszek w XIII wieku otrzymał w darze od benedyktynów i odbudował własnymi rękami. Niezapomniany będzie nasz śpiew w tym miejscu, wspaniała akustyka i wykonanie ściągnęły słuchaczy z całej Bazyliki.

Noc spędziliśmy w pobliżu **Padwy**, do której udaliśmy się następnego dnia. Głównym celem była Bazylika św. Antoniego. Modliliśmy się przy jego relikwiach i grobie. Mszę świętą odprawił ks. A. Sapota w kaplicy św. Maksymiliana Kolbe, a śpiewał chór.

Powrót przez Alpy, Austrię, Wiedeń i Czechy minął bardzo szybko.

Do Ustronia wróciliśmy koło pierwszej w nocy 27.09.2015 r. zmęczeni ale szczęśliwi.

Myślę jednak, że to była pielgrzymka, która zostawiła trwałe ślady w naszych sercach i naszych słuchaczy, a także była wspaniałym ukoronowaniem 35 lat posługi Chóru AVE.

*Teresa Szcześniowska*

## Kącik poezji

### Święty Franciszek

Nocą białą, gdy księżyc szybuje na chmurach jak gacek,  
odpływają dęby zielone przez martwe wyręby widzeń.

Za polaną szeroką jak echo się zaczaj

i słuchaj słów miarowych nocy.

Przez kartofliska dymiące w zamglonym miesiącu

zobaczysz pochód świętego idący w takt wierzby:

fale królików leśnych, same w szeleście gorącym,

psy oniemiały nocą i konie błyszczące.

A na kołyskach świerków

skowronki osiadające w ławice świergotów.

Zobaczysz oślizłość księżycy jak pnąćce

i pochylone jelenie, które zbierają w oczy żywe złoto.

Zobaczysz

w rękach niesie ciszę pełną zieleni

i gaj pełen czerstwych gwiazd - jabłek,

noc uśpioną brzękiem rytmicznych szerszeni

i serce twoje odkryte księżycem.

Niedotykalny idzie pochód jak świ[ę]to codzienne.

Uważaj, żeby echa w kotlinach nie zbudzić.

To idzie świ[ę]ty w czerni przenosząc biel palców. -

- Niesie pokój ogromny lasów, zwierząt, ludzi.

*Krzysztof Kamil Baczyński*

### UWAGA!

W niedzielę, października, odbędzie się **III Dekanalna Procesja Różańcowa**.

Początek o godz. 16<sup>00</sup> w kościele św. Klemensa, następnie przejście ulicami: Daszyńskiego, Fabryczną, Długą i Dominikańską do kościoła NMP Królowej Polski w Hermanicach. Tam zostanie odprawiona o godz. 18<sup>00</sup> Msza św. na zakończenie procesji.

Już dzisiaj warto zarezerwować sobie na ten dzień czas!

### DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

#### Dzień tygodnia

9.00 - 11.00

poniedziałek

Dominikanie

wtorek

Salezjanie

środa

Salezjanie

czwartek

ks. A. Gawlas

piątek

Św. Klemens

sobota

Św. Klemens

#### Dzień tygodnia

15.00 - 17.00

poniedziałek

Św. Klemens

wtorek

Pasjoniści

środa

ks. R. Greiff

czwartek

Św. Klemens

piątek

Św. Klemens

sobota

XXX

## Z życia parafii



• W sobotę w godzinach wieczornych powrócili nasi chórzyci z pielgrzymki do Rzymu (relacja na str. 3 i 4).

• W niedzielę, 20 września, w czasie wszystkich Mszy św. kolektowali Księża. Ofiara ta była przeznaczona na potrzeby parafii.

W tym dniu w Kościele obchodzony był Dzień Środków Masowego Przekazu. Zamiast kazania czytany był list, a przy drzwiach kościoła kwesta na dec. radio „Anioł Beskidów”.

• W czwartek o 16<sup>30</sup> miało miejsce miesięczne spotkanie Świeckiej Rodziny Franciszkańskiej, a o 18<sup>30</sup> Apostolatu Maryjnego.

### Rozpoczęła się peregrynacja Znaków Miłosierdzia w diecezji bielsko-żywieckiej -

- w Godzinie Miłosierdzia powitano 20 września na rynku w Cieszynie obraz Jezusa Miłosiernego oraz relikwie świętych - s. Faustyny i Jana Pawła II. Hasło peregrynacji jest takie samo jak ogłoszonego przez papieża Franciszka Roku Miłosierdzia – „Miłosierni jak Ojciec”.

W naszej wspólnocie parafialnej Znaki Miłosierdzia gościć będziemy w **piątek, 9 października**.

### Intencje Apostolstwa Modlitwy -

#### Październik

*Intencja ogólna:* Aby został wykorzeniony handel ludźmi, nowoczesna forma niewolnictwa.

*Intencja misyjna:* Aby wspólnoty chrześcijańskie na kontynencie azjatyckim w duchu misyjnym głosiły Ewangelię tym, którzy jeszcze na nią czekają.

*Intencja parafialna:* Za parafialną wspólnotę różańcową - duchowe zaplecze Kościoła św.

### Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,

Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,

a przez męczeństwo potwierdził to, co sprawował na ołtarzu.

Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary

i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu

mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

### JUBILACI TYGODNIA

Urszula Kopel

Tadeusz Korzeniewski

Urszula Janota

Maria Braniewicz

Władysław Rodowski

Edward Kapicki

Henryk Francuz

Piotr Kumor

Helena Mucek

Teresa Chwastek

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.



## POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

### Ile to trwa

- Teraz ja chcę zagrać! Siedzisz już dwie godziny przy komputerze, a obiecywałeś, że ja też będę mógł – Janek stał przed swoim kuzynem, którego rodzice zostawili u wujka na cały weekend, bo sami musieli wyjechać na jakieś ważne sympozjum.

Chłopak niechętnie wstał z krzesła i oddał miejsce Janekowi. – Ale nudy – stwierdził – a to dopiero piątek, rodzice wrócą w niedzielę wieczorem.

Janek popatrzył swoimi niebieskimi oczami na Adama, który ze znużoną miną usiadł w fotelu. Nie przerywając gry zapytał: - Może chcesz poczytać? Mam książki o różnej tematyce, wybierz sobie jakąś – pokazał ręką na półkę.

– Nie lubię czytać – stwierdził Adam.

Zapadła cisza. Janka pochłonęła gra, ale po chwili znów spojrział na kuzyna, który siedział skulony w fotelu.

– To co chcesz robić? – zagadnął widząc smutne oczy chłopca.

– Nie wiem – odparł Adam, zawsze rodzice mówią mi co mam robić. Tata się ze mną bawi albo mama ze mną rozmawia, albo gram na komputerze. Na komputerze najwięcej - przyznał szczerze – bo rodzice często wracają późno.

– Mam pomysł – powiedział Janek kończąc grę – pobawimy się kolejką.

Adamowi zaświeciły się oczy.

– Super – zawołał i ochoczo zabrał się do pomagania Jankowi przy rozkładaniu torów.

Chłopcy bawili się świetnie, po godzinie Janek spojrział na zegarek.

– Koniec – musimy sprzątać – powiedział zdecydowanie.

– A dlaczego? – Adam zawiedziony patrzył na swojego kuzyna – tak fajnie się bawimy, nie musisz się uczyć.

– Za chwilę wejdzie tu babcia i zawoła nas do modlitwy, a potem będzie kolacja.

– Jak to do modlitwy? – Adam nie mógł zrozumieć – to razem będziemy się modlić, ja też? – zapytał zdumiony. –

Sądzę, że ty też – odparł Janek – my zawsze wieczorem odmawiamy różaniec. Kiedy już wszyscy są w domu, wspólnie klękamy do modlitwy.

W tym momencie rozległo się pukanie i w drzwiach pojawiła się babcia, jak zawsze uśmiechnięta, poprawiając okulary na nosie. – Gotowi do modlitwy? – zapytała wesoło.

Adam stał z zakłopotaną miną, wreszcie wskazując na różaniec, który babcia trzymała w ręce, zapytał: - A ile to trwa?

– Czy rysowałeś kiedyś tort czasu? – zapytał Adama tato Janka, który razem z mamą i dziewczynkami szedł do dużego pokoju, gdzie na półce stała figurka Matki Bożej. Tu rodzina zbierała się na wieczorną modlitwę.

– Tort to jadłem na urodzinach, ale taki prawdziwy, nie narysowany odparł Adam.

– Zobacz – tato wziął do ręki ołówek i dużą kartkę papieru. Wszyscy usiedli wokół stołu. Dziewczynki z uśmiechem patrzyły na tatę. Im już to wyjaśniał, ale z zaciekawieniem słuchały, przyglądając się bratu i kuzynowi, którzy z zainteresowaniem patrzyli na kartkę.

– Rysujemy koło – kontynuował tato – to jest tort czasu, czyli nasza doba, konkretnie twoja Adaś. Za chwilę, jeśli chcesz uklękniemy z nami do modlitwy. Będziesz też miał ważne zadanie, sprawdzisz czas, czyli zobaczysz jak długo będziemy się modlić. Proszę to mój zegarek jest bardzo dokładny, załóż go na rękę. Po modlitwie usiądziesz przy stole i zaznaczysz w kole „porcję tortu”, to znaczy czas, który przeznaczasz w ciągu doby na różne czynności, na przykład takie jak właśnie modlitwa, spanie, sprzątanie, komputer, nauka, rozmowa z rodzicami. Co ty na to, podołasz zadaniu? – zapytał tato Janka.

Adam wziął zegarek wujka i z dumą założył go na rękę.

– Jasne, że tak, możemy już zaczynać – odparł.

Modlitwę jak zawsze rozpoczął tato, po odmówieniu: Wierzę w Boga Ojca... wszyscy uklękli. Tajemnice radosne prowadziły na zmianę dziewczynki.

– Dwadzieścia minut – oznajmił Adam, gdy wszyscy podnieśli się już z klęczek.

Wujek posadził siostrzeńca na kolanach. Podał chłopcu ołówek i powiedział – teraz zobacz jaka to duża „porcja” na twoim torcie czasu.

Chłopczyk solidnie zaznaczył wszystkie „porcje”, w końcu stwierdził: - Dla Pana Boga wyszło najmniej czasu, chociaż dzisiaj modliłem się najdłużej w swoim życiu.

– Widzisz tak to właśnie jest, że często brak nam czasu dla Tego, od Kogo ten czas mamy. Zapominamy, że Jemu należy się nasza uwaga w pierwszej kolejności.

Adam przyglądał się kartce.

– Koniecznie muszę wziąć ten tort do domu i pokazać rodzicom, chyba powinniśmy zwiększyć w naszej rodzinie „porcję” przeznaczoną dla Pana Boga.

– To bardzo dobry pomysł – pochwaliła ciocia – ale teraz chodźcie już do kuchni, czeka kolacja i smakowity deser.

*Giustina*

## KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

*Czy wiecie, że?...*

Papież Franciszek napisał:

„Miłość pełna drobnych gestów wzajemnej troski ma także wymiar obywatelski i polityczny, a przejawia się we wszystkich działaniach, które starają się budować lepszy świat...”.

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy).  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)